
3.

ks. mgr Jan Wołek Waclawski (1891 – 1980)

Jan urodził się 20 lutego 1891 r. w Będziemyślu jako pierwsze dziecko Stanisława¹⁴⁸ i Juli Idzik¹⁴⁹. Dwa dni później został ochrzczony w kościele parafialnym w Sędziszowie Młp. Chrzestnymi byli Bronisław Płocki i Urszula Wilczyńska.

Wielodzietna rodzina Wołków żyła skromnie. Stanisław i Julia Wołek wychowywali dzieci w duchu pobożności, patriotyzmu i pracy. Każdego dnia rano budzili swoje pociechy do wspólnej modlitwy. Oboje należeli do III Zakonu Franciszkańskiego (tercjarze). Przez cały rok, a zwłaszcza w okresie wakacyjnym, dzieci Wołków pracowały w rodzinnym gospodarstwie, np. pasąc bydło czy pomagając przy zbiorze zboża. Chcąc odciążyć finansowo rodziców dorabiali w czasie żniw w będziemyskim dworze. Za zarobione pieniądze kupowały m.in. przybory szkolne¹⁵⁰.

Jan szkołę podstawową liczącą cztery klasy ukończył w Sędziszowie Młp. Został do niej przyjęty bezpośrednio do drugiej klasy w związku z tym, że już w domu nauczył się pisać, czytać i liczyć. Do szkoły oddalonej od miejsca zamieszkania o ok. 8 km chodził, tak jak inne będziemyskie dzieci, pieszo.

Do Państwowego Gimnazjum im. Franciszka Józefa uczęszczał w Dębicy w latach 1903-1911. Przez pierwsze dwa lata mieszkał na stacji wraz z kolegami z Będziemyśla, Michałem Wilczyńskim i Janem Płockim. Począwszy od klasy trzeciej zajmował pokój u naczelnika miejscowej stacji kolejowej inżyniera Wasilkowskiego. W zamian za korepetycje udzielane trójce jego dzieci otrzymał bezpłatne lokum i niewielkie wynagrodzenie¹⁵¹.

Jan był bardzo dobrym uczniem, zaliczając poszczególne klasy zwykle z najwyższym możliwym stopniem („stopień pierwszy celujący”, „chlubnie

¹⁴⁸ Stanisław Wołek (ur. 19 listopada 1865 r. w Sielcu, zm. 27 marca 1923 r.).

¹⁴⁹ Julia Idzik (ur. 7 kwietnia 1870 r., zm. 20 września 1956 r.).

¹⁵⁰ J. Wołek-Waclawski, *Nasz Domek Rodzinny*, [w:] *Silva...*, s. 25.

¹⁵¹ P. Lechowicz, *Działalność duszpastersko-katechetyczna ks. Jana Wołka-Waclawskiego (1891-1980)*, s. 17. (Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, t.m. 5738).

uzdolniony”, „wynik chlubny”). Angażował się w prace szkolnego koła literatury i koła abstynentów. Podczas spotkań tych kół wygłaszał referaty, jak np. „Twórczość Mickiewicza w dobie filomatyczno-filareckiej”, „«Mindowe» Słowackiego” czy „Marya Stuart Słowackiego a Szyllera”¹⁵². Egzamin dojrzałości złożył z odznaczeniem w dębickim gimnazjum w 1911 r. W dniach 16-18 maja zdawał egzamin pisemny, a w dniach 6-10 czerwca egzamin ustny. Świadectwo dojrzałości otrzymał 10 czerwca 1911 r.¹⁵³

Po maturze rozpoczął w roku akademickim 1911-12 studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Tutaj po raz pierwszy zaczął myśleć o kapłaństwie. W pewnym stopniu do odkrywania kapłańskiej drogi życiowej przyczynił się, choćby tylko swoim przykładem, spokrewniony z nim o. Paulin Wilczyński, pod którego opieką Jan mieszkał w tym czasie jako student w bernardyńskim klasztorze. W Krakowie zetknął się również z arcybiskupem lwowskim obrządku ormiańskiego Józefem Teodorowiczem, który w kościele księży Zmartwychwstańców głosił wielkopostne nauki dla inteligencji i kadry akademickiej krakowskich uczelni. Słuchając jego konferencji – uprzednio uzyskawszy bilet na samo spotkanie – zaczął zastanawiać się nad podjęciem studiów teologicznych¹⁵⁴. O powołania kapłańskie dla swoich synów modliła się od najmłodszych lat ich życia także matka, Julia Wołek. Nie czyniła tego ze względów ambicjonalnych, nie chodziło jej tylko o to, by któryś z synów został kapłanem – co było wyróżnieniem i nobilitacją dla całej rodziny – ale, aby był „dobrym, dobrym księdzem”¹⁵⁵.

Powołanie kapłańskie dojrzewało jednak powoli. Jan po roku pobytu w Krakowie przeniósł się do Lwowa i tam przez kolejny rok kontynuował studia filozoficzne na miejscowym Uniwersytecie. Będąc we Lwowie mieszkał u hr. Aleksandra Skarbka w zamian za korepetycje udzielane jego synowi – maturzyście. Na akademickie wykłady był podwożony powozem swojego mentora. Należał w tym czasie do Drużyn Bartoszewych¹⁵⁶. W mieście zetknął się wówczas z inną wielką postacią kościoła, późniejszym świętym, abp. Józefem Bilczewskim. Świadectwo życia abpa Bilczewskiego, abpa Teodorowicza czy hr. Skarbka, ich aktywność religijna i społeczna były inspiracją dla Jana. Uznał, że najlepszą formą bezinteresownej pomocy innym ludziom będzie posługa duszpasterska.

¹⁵² Pisownia oryginalna.

¹⁵³ SGD 1907/8, s. 65; SGD 1908/9, s. 54; SGD 1909/10, s. 32, 43 i 60; SGD 1910/11, s. 36, 37, 51, 62 i 63.

¹⁵⁴ J. Wołek-Waławski, *Przemówienie na 50-lecie Kapłaństwa – w Przeworsku 15 IV 1968*, [w:] tenże, *Silva...*, s. 37.

¹⁵⁵ J. Wołek-Waławski, *Silva...*, s. 65.

¹⁵⁶ J. Sochacki, *Przekrojem przez ziemię sędziszowską*, Sędziszów Młp. 2002, s. 65.

Właściwie rozeznawszy w sobie powołanie kapłańskie przerwał więc studia filozoficzne i ostatecznie wstąpił w 1913 r. do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, gdzie rozpoczął studia teologiczne¹⁵⁷. Jego profesorami w seminarium byli wybitni kapłani: biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar (dziś święty), ks. Jan Balicki (dziś błogosławiony) czy ks. Teofil Łękawski, ks. Józef Stachyra, ks. Stefan Momidłowski, ks. Kazimierz Kotuła, ks. Eugeniusz Żukowski, ks. Wojciech Galant, ks. Konstanty Bieda i ks. dr Jan Kwolek.

Przedmioty w czasie studiów w seminarium były wykładane po polsku z wyjątkiem dogmatyki i teologii, które nauczano po łacinie. Uroczystość obłóczyn (otrzymania sutanny) miała miejsce w wigilię święta Niepokalanego Poczęcia NMP 7 grudnia 1914 r. Tonsurę z kolei otrzymał na trzecim roku studiów. Był klerykiem bardzo dobrym pod względem wyników w nauce. Dowodzą tego oceny z poszczególnych przedmiotów w toku studiów, najlepsze na roku czwartym¹⁵⁸.

W 1916 r. Jan Wołek zmienił nazwisko na „Wacławski” zgodnie z życzeniem rektora seminarium ks. Łękawskiego¹⁵⁹. Praktyka zmieniania nazwisk na te kończące się na „ski” – jakkolwiek dzisiaj mogąca sprawiać wrażenie naiwnej wiary w zależność między brzmieniem nazwiska a dostojnością kapłana i jakością jego duszpasterskiej posługi – nie była natenczas w diecezji przemyskiej czymś wyjątkowym. Pochodzący z Dąbrowy ks. Jan Baran zmienił nazwisko na „Baraniewski”, a rodak z Trzciany ks. Stanisław Pypec na „Lechicki”¹⁶⁰. Odtąd we wszystkich dokumentach kościelnych figuruje jako „Wacławski”. Z nazwiskiem rodzimym Wołek nie było jednak łatwo mu się rozstać, skoro na większości swoich publikacji widnieje jego godność jako „ks. Jan Wołek-Wacławski”.

W dniu 12 maja 1918 r. Jan Wacławski przyjął święcenia kapłańskie w przemyskiej katedrze z rąk bpa Józefa Sebastiana Pelczara. Prymicje odbyły się

¹⁵⁷ SDP 1914, s. 33.

¹⁵⁸ Na pierwszym roku z egzaminów z teologii fundamentalnej, historii zbawienia i filozofii uzyskał ocenę dobrą [*bene*], a z egzaminów z Pisma Świętego Starego Testamentu, języka hebrajskiego oraz śpiewu ocenę celującą [*eminenter*]. Na roku drugim teologię dogmatyczną, hermeneutykę biblijną, wstęp do Nowego Testamentu, egzamin z Pisma Świętego Nowego Testamentu zaliczył z wynikiem dobrym, a filozofię z oceną celującą. Na roku trzecim zaliczył teologię moralną oraz historię Kościoła z oceną celującą, a socjologię ze stopniem dobrym. Na roku czwartym zdał teologię pastoralną oraz metodykę na ocenę bardzo dobrą (*eminens*), a prawo kanoniczne, pedagogikę, dydaktykę i katechetykę oraz śpiew na ocenę celującą. S. Lechowicz, *Działalność...*, s. 22-23.

¹⁵⁹ Jako alumn III roku teologii figuruje w Schematyzmie Diecezji Przemyskiej już jako „Jan Wacławski”, SDP 1917, s. 26.

¹⁶⁰ W piśmie z dnia 20 października 1952 r. ks. Jan zwraca się powtórnie do Urzędu Stanu Cywilnego w Sędziszowie Młp. o wystawienie mu skróconego odpisu aktu urodzenia na nazwisko „Wacławski”, gdyż pierwszy błędnie zawierał nazwisko „Wołek”. Do pisma dołączył dekret zmiany nazwiska rodzimego na Wacławski oraz wyciąg z metryki parafialnej, w którym zmiana ta była zaznaczona. Odpis był mu potrzebny do przedłożenia w Milicji Obywatelskiej w Przeworsku i celem otrzymania dekretu obywatelstwa. ASC, z. 1242, sygn. 1-17.

w Będziemyślu. Po święceniach został jako neoprezbiter z dniem 1 lipca 1918 r. skierowany w charakterze wikariusza do parafii p.w. Trójcy Świętej w Rudniku nad Sanem¹⁶¹. Dnia 7 sierpnia 1919 r. stosownie do kanonu 130 ówczesnego Kodeksu Prawa Kanonicznego składał egzamin z teologii fundamentalnej i części teologii moralnej¹⁶². Z dniem 11 kwietnia 1920 r. zamianowano go administratorem rudnickiej parafii. Po trzech miesiącach parafię w Rudniku objął nowy proboszcz, a ks. Wacławski pełnił ponownie obowiązki wikariusza¹⁶³. 4 sierpnia 1920 r. miał składać egzamin z teologii dogmatycznej i reszty teologii moralnej¹⁶⁴.

W lutym 1921 r. przeniesiono go na stanowisko wikariusza z Rudnika do parafii p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Kamieniu. Kilka dni później, po śmierci miejscowego proboszcza, z dniem 15 lutego został administratorem tamże¹⁶⁵. Pobyt w Kamieniu nie trwał jednak długo. Już 1 września 1921 r. powrócił do Rudnika nad Sanem w charakterze katechety szkoły powszechnej i wikariusza¹⁶⁶. Egzamin na katechetę szkół powszechnych zdał w 1922 r.¹⁶⁷. W Rudniku posługiwał jako kapłan do 31 stycznia 1928 r.¹⁶⁸. Od 1923 r. katechizował oraz uczył języka polskiego także w Nauczycielskim Seminarium Żeńskim w Rudniku. Dnia 4 lipca 1922 r. przystąpił do drugiej i trzeciej serii egzaminów trzyletnich – w myśl kanonu 130 KPK – z dogmatyki szczegółowej i reszty teologii moralnej oraz z prawa kanonicznego, teologii pastoralnej i homiletyki¹⁶⁹. Świadectwo zdania trzech egzaminów było niezbędnym wymogiem podejścia do egzaminu konkursowego lub katechetycznego oraz o nadanie probostwa lub stałej katechetury.

W Rudniku ks. Wacławski dał się poznać jako gorliwy i społecznie zaangażowany kapłan. W czasie epidemii tyfusu w mieście i okolicy zaopatrywał chorych. Wspierał materialnie miejscową szkołę, będąc jednym z fundatorów szkolnego sztandaru¹⁷⁰. Pełnił obowiązki Prezesa Towarzystwa „Rozwój” w Rudniku nad Sanem. Współorganizował wiec oświatowy w dniu 25 października

¹⁶¹ KDP 1918, z. 6-7; SDP 1919, s. 35.

¹⁶² KDP 1919, z. 1-2, s. 42.

¹⁶³ KDP 1920, z. 3-6, s. 78.

¹⁶⁴ KDP 1920, z. 1, s. 22.

¹⁶⁵ KDP 1920, z. 11-12, s. 158; KDP 1921, z. 1-3, s. 40; SDP 1921, s. 36.

¹⁶⁶ KDP 1921, z. 10-11, s. 130; *Schematyzm Kościoła...*, s. 191. KDP informuje, że w 1921 r. rzekomo został przeniesiony ze stanowiska administratora w Kamieniu do Zaleszan, KDP 1921, z. 7-9, s. 94.

¹⁶⁷ S. Kulpaczyński, *Wolek-Wacławski Jan (1891-1980)*, [w:] R. Czekalski (red.), *Słownik katechetów polskich XX wieku*, Warszawa 2003, s. 276.

¹⁶⁸ SDP 1923, s. 73; SDP 1924, s. 94; SDP 1925, s. 134; *Spis nauczycieli publicznych szkół powszechnych i państwowych seminariów nauczycielskich oraz spis szkół w okręgu szkolnym lwowskim obejmującym województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie*, Lwów 1924, s. 46.

¹⁶⁹ KDP 1922, z. 5-6, s. 73; KDP 1922, z. 7-8, s. 138.

¹⁷⁰ *Spis fundatorów sztandaru 1925*, http://www.zsрудnik.edu.pl/archiwum_szkolne/fundatorzy/fudatorzy.html

1925 r. W jego trakcie mówił: „Oto my Polacy mimo trudności i pewnego lenistwa zaczynamy rozumieć potrzebę spolszczenia miast. Wzór daje nam miasto Rzeszów, który w krótkim czasie dorobił się wielkiej Składnicy, założył własną drukarnię udziałową, hotel polski, jajczarnię i inne spółdzielnie, zaś wsie okoliczne, jak Albigowa i inne dają dowód, że Polacy «dułoby mogli mieć, ale oni nie chcą chcieć». Chciejmy zatem, dokonamy wszystkich dzieł”¹⁷¹.

Ks. Wacławski był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach i wielu pasjach. Jedną z nich było pszczelarstwo. Działał jako Sekretarz, a następnie Wiceprezes Okręgowego Towarzystwa Pszczelniczego w Rudniku nad Sanem¹⁷². Współorganizował Zjazd z okazji 10. lecia Towarzystwa w dniu 20 października 1927 r.¹⁷³. Posiadał w Rudniku pasiekę, którą się pieczołowicie opiekował. Pszczółom poświęcił nawet jeden ze swoich wierszy¹⁷⁴.

Będąc w Rudniku prowadził amatorskie badania archeologiczne w Kopkach¹⁷⁵. W czasie orki na polu w tej wsi natrafiono na cmentarzysko urnowe. Ks. Wacławski wydobył z gleby 7 urn uszkodzonych pługiem. Dwie z nich przekazał Urzędowi Konserwatorskiemu wraz z drobnymi resztkami wykonanymi z brązu¹⁷⁶. Część elementów znaleziska powierzył natomiast opiece muzeum¹⁷⁷.

Z dniem 1 lutego 1928 r. przeniesiono go na podstawie Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 14 marca 1928 r. (Nr II-3915/28) na posadę nauczyciela w państwowym gimnazjum w Jaworowie niedaleko Lwowa. Już rok później awansował na posadę profesora tej placówki¹⁷⁸.

Uczył religii rzymsko-katolickiej, historii, kaligrafii, śpiewu, śpiewu chóralnego. Jego obciążenie godzinowe wynosiło dwadzieścia kilka godzin tygodniowo. Starał się wychowywać dzieci i młodzież w duchu religijności, patriotyzmu, trzeźwości i przedsiębiorczości. Opiekował się szkolnym kołem abstynenckim młodzieży. Zachęcał ją do składania przyrzeczeń abstynenckich. Organizował obchody „Tygodnia propagandy przeciwalkoholowej”. W licznych referatach ukazywał szkodliwe skutki alkoholizmu, np.: „O dodatnich skutkach abstynencji pod względem moralno-etycznym, umysłowym, fizycznym

¹⁷¹ *Korespondencje. Z Rudnika n. Sanem*, „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska” 1925, nr 47, s. 3.

¹⁷² „Bartnik Wielkopolski” 1927, nr 5, s. 79.

¹⁷³ *Zjazd pszczelarzy w Rudniku nad Sanem*, „Pszczelnictwo Polskie” 1927, nr 10, s. 317.

¹⁷⁴ J. Wołek-Wacławski, *Pszczółki moje*, [w:] *Silva...*, s. 22.

¹⁷⁵ K. Ormian, *Stylistyka nadsańska ceramiki tarnobrzezkiej kultury lużyckiej* (praca doktorska), Rzeszów 2008, s. 318.

¹⁷⁶ „Wiadomości Archeologiczne” 1929, t. 10, s. 268; M. Florek, *Starożytne cmentarzyska w Kopkach*, „Przegląd Rudnicki” 2000, nr 1, s. 32.

¹⁷⁷ *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu za rok 1923*, Przemyśl 1924, s. 130.

¹⁷⁸ Udziałem ks. J. Wołek-Wacławskiego była godność „profesora gimnazjum”, nie posiadał natomiast ani tytułu naukowego „profesor”, ani stopnia naukowego „doktora”, lecz tytuł zawodowy magistra historii.

i materialnym”, „O alkoholizmie”, „Znaczenie abstynencji w życiu młodzieży”, „Alkoholizm wróg narodu i państwa”, „Wpływ alkoholizmu na organizm ludzki”, „O alkoholizmie i abstynencji”. Poprzez odczyty (np. „O oszczędności”, „Spółdzielnie uczniowskie”) uświadamiał młodzieży z kolei potrzebę gospodarności. Swoimi referatami próbował walczyć z przyzwyczajeniami Polaków, tj. pijaństwem i życiową niezaradnością.

Pełnił obowiązki moderatora „Sodalicii mariańskiej uczniów szkół średnich” oraz opiekuna „Bratniej Pomocy im. St. Staszica”. Brał udział w pracach szkolnego kółka dramatycznego. W okresie Świąt Bożego Narodzenia reżyserował odgrywane przez młodzież „Jasełka Polskie”. Prowadził chór gimnazjalny, który dzielił się na chór mieszany i chór męski. Chór występował podczas szkolnych nabożeństw oraz w trakcie obchodów organizowanych przez Gimnazjum.

Do wygłaszania szkolnych rekolekcji wielkopostnych zapraszał do Jaworowa swoich znajomych kapłanów, np. ks. Jakuba Mikosia czy kuzyna o. Lucjana Wołka. Na rozpoczęcie oraz zakończenie roku szkolnego lub w związku z innymi wydarzeniami religijnymi i państwowymi głosił uroczyste kazania, tzw. egzorty¹⁷⁹.

W Jaworowie uczył także w Seminarium Nauczycielskim. Pełnił ponadto obowiązki Prezesa miejscowego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Swoją duszpasterską troską otaczał młodzież i rodziny. Podczas konferencji dekanalnej w 1934 r. mówił o zagrożeniach i wyzwaniach w zakresie wychowania młodzieży i sakramentalnego charakteru małżeństwa. Przestrzegał przed negatywnym skutkiem wpływu na młodzież niektórych organizacji i osób, np. Tadeusza Boy-Żeleńskiego¹⁸⁰.

Angażował się w pracę różnych organizacji i inicjatyw kościelnych. Należał do Związku Misyjnego Kleru¹⁸¹ czy Stowarzyszenia „Pomoc Naukowa” zawiązanego w czerwcu 1923 r. w Przemyślu¹⁸². Był aktywnym członkiem powstałego w 1917 r. Związku Księża Abstynentów (oddział diecezji przemyskiej)¹⁸³. W ruchu abstynenckim działał od czasów gimnazjalnych. Dnia 7 listopada 1927 r. podczas walnego zgromadzenia przemyskiego oddziału Związku

¹⁷⁹ KDP 1928, z. 2, s. 79; SGJ 1927/28, s. 7, 9, 10 i 16; SGJ 1928/29, s. 19, 22, 24, 25, 26 i 27; SGJ 1929/30, s. 23, 27, 29, 30, 31 i 32; SGJ 1930/31, s. 3, 11, 12, 13, 20, 26 i 29; SDP 1934, s. 167; SDP 1937, s. 78 i 170.

¹⁸⁰ P. Lechowicz, *Działalność...*, s. 27.

¹⁸¹ KDP 1926, z. 10, s. 212.

¹⁸² KDP 1924, z. 6-7, s. 96. Celem Stowarzyszenia było ułatwienie młodszym kapłanom i klerykom odbycie wyższych studiów teologicznych, aby w ten sposób stworzyć grupę duchownych, którzy mogliby pracować naukowo i zastąpić w przyszłości w seminarium ustępujących profesorów.

¹⁸³ A. Szal, *Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. l. w latach 1918-1939*, Przemyśl 2005, s. 405.

Księżę Abstynentów został wybrany do zarządu z funkcją skarbnika¹⁸⁴. Tę samą funkcję powierzono mu podczas posiedzenia oddziału 2 kwietnia 1929 r.¹⁸⁵. Pełnił obowiązki sekretarza podczas zebrania Związku w dniu 28 sierpnia 1929 r. w Jaśle. Z zebrania tego zamieścił sprawozdanie w Kronice Diecezji Przemyskiej¹⁸⁶.

Odprawiał msze święte w intencji Związku Mszalnego¹⁸⁷. Wspierał materialnie różne dzieła katolickie, np. Seminarium Duchowne w Przemyśle, Bratnią Pomoc Kleryków, Związek Stowarzyszenia Młodzieży, czasopismo „Bonus Pastor”, diecezjalny Kongres Eucharystyczny. Sumiennie uiszczał przepisane czy zalecane przez kurie składki, np. świętopietrze czy za dyspensę postną¹⁸⁸.

Wakacje w 1939 r. tak jak każde poprzednie spędzał wraz ze swoim bratem ks. Antonim w Będziemyślu. Pod koniec sierpnia wyjechali do Przemyśla na rekolekcje kapłańskie. Ze względu na napiętą sytuacją polityczną rozpoczęcie roku szkolnego przesunięto o tydzień. Ks. Jan w związku z tym nie udał się do Jaworowa, lecz powrócił do Będziemyśla. W okresie II wojny światowej przebywał w rodzinnej wiosce jako rezydent. Pomagał wtedy w duszpasterstwie miejscowemu proboszczowi Adolfowi Pacosze. Odwiedzał chorych, głosił kazania, przez dwa lata katechizował w będziemyskiej szkole podstawowej. Przez kilka miesięcy prowadził tajne nauczanie w zakresie szkoły licealnej dla kilku dziewcząt. Przez krótki okres czasu w 1944 r. był administratorem (*substitutus*) rodzinnej parafii, kiedy to ks. proboszcz Pacocha otrzymawszy dwumiesięczny urlop zdrowotny wyjechał do domu rodziców w Tarnowie. Ks. Jan mieszkał wówczas w rodzinnym domu, podczas gdy na plebanii zakwaterowany został o. Władysław Zajac OFMCap. z sędziszowskiego klasztoru. W okresie wojny ks. Waclawski zaangażował się w konspiracyjną działalność Armii Krajowej, gdzie pod pseudonimem „Wojśław” organizował schronienie i wyżywienie dla zdekonspirowanych żołnierzy polskiego podziemia zbrojnego¹⁸⁹.

Od 1 września 1945 r. przebywał w Sędziszowie Młp., mieszkając w klasztorze oo. kapucynów. Był współzałożycielem, obok Jacentego Daniela i Jana Doroby, Liceum w Sędziszowie Młp. Religijna inauguracja nowego roku szkolnego odbyła się w niedzielę 2 września w sędziszowskiej farze. Uroczystość uświetnił chór mieszany z Będziemyśla pod jego kierunkiem. Ks. Waclawski wygłosił także

¹⁸⁴ KDP 1928, z. 1, s. 18.

¹⁸⁵ KDP 1929, z. 5-9, s. 129.

¹⁸⁶ J. Wołek-Waclawski, *Sprawozdanie z zebrania diecezjalnego Zw. XX. Abstynentów diecezji przemyskiej*, KDP 1929, z. 12, s. 220-221.

¹⁸⁷ KDP 1929, z. 1-2, s. 23.

¹⁸⁸ KDP 1923, z. 3-4, s. 79; KDP 1924, z. 6-7, s. 95; KDP 1926, z. 11-12, s. 242 i 244; KDP 1927, z. 11-12, s. 342, 344 i 349; KDP 1931, z. 1, s. 30 i 39; KDP 1936, z. 3, s. 123.

¹⁸⁹ J. Wołek-Waclawski, *Sędziszów...t. III*, s. 217, 242-243 i 341; tenże, *Sędziszów i jego okolica*, t. II, Przeworsk 1978, s. 130.

okolicznościowe kazanie (egzortę)¹⁹⁰. Po mszy świętej ks. dziekan Jan Granicki poświęcił budynek placówki. Nowa szkoła zaczęła działalność 3 września 1945 r. pod nazwą „Miejskie, Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum w Sędziszowie Młp.”, obierając za swojego patrona ks. Piotra Skargę.

Przez trzy lata ks. Wacławski był katechetą w tej placówce¹⁹¹. Oprócz religii uczył śpiewu. Pod jego kierunkiem młodzież szkolna odgrywała jasełka i przedstawienia teatralne, także w okolicznych wioskach. Założył również chór mieszany złożony z 38 osób. W repertuarze miał on nie tylko pieśni religijne, ale nadto patriotyczne i ludowe, np. w czerwcu 1948 r. chór wykonał „Koncert pieśni ludowych”. Chór swoimi występami uświetniał wydarzenia szkolne, kościelne i obchody państwowe. Ks. Jan był ponadto opiekunem licealnego koła abstynenckiego i sodalicii mariańskiej w sędziszowskim LO¹⁹².

Decyzją biskupa przemyskiego Franciszka Bardy z dniem 1 sierpnia 1948 r. polecono mu powrócić do macierzystej diecezji przemyskiej¹⁹³. Od 1 września pełnił obowiązki katechety w Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława Jagiełły w Przeworsku¹⁹⁴. Przynależał w tym czasie personalnie do parafii p.w. św. Ducha w Przeworsku¹⁹⁵. Pracował na etacie w szkole do 1959 r.¹⁹⁶. Podczas jego aktywności nauczycielskiej w Przeworsku styczność z nim miało około 700 uczniów. Cieszył się szacunkiem wśród nich, jak i kadry pedagogicznej. Ceniono w nim mądrość i pobożność. Uczniowie nazywali go „bożą”, nawiązując do jego cnotliwego życia oraz częstego posługiwania się tym terminem. W 1951 r. z racji ukończenia 60. roku życia otrzymał emeryturę. Na jego wniosek zatrudniono go jednak ponownie jako nauczyciela kontraktowego (podobieństwo do dzisiejszych umów zlecenia)¹⁹⁷.

¹⁹⁰ J. Magdoń (red.), *Liceum Ogólnokształcące im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Młp.*, Sędziszów Młp. 2005.

¹⁹¹ ADT, Pismo z Kurii Biskupiej z Tarnowa upoważniające ks. Jana Wołka-Wacławskiego do nauczania religii w Gimnazjum Miejskim i Liceum im. Ks. Piotra Skargi. L. Dz. 4584/1945 z 1 września 1945 r. Sygn. Lisi.

¹⁹² E. Połec, J. Magdoń, *Gimnazjum i liceum ogólnokształcące w Sędziszowie Młp.* [w:] J. Magdoń (red.), *Liceum...*, s. 174.

¹⁹³ „Currenda” 1948, nr 9-10, s. 358; M. Dyło, *Duchowieństwo parafii w Sędziszowie Małopolskim w latach 1930-1980*, „Rocznik Kolbuszowski” 2013, nr 13, s. 54.

¹⁹⁴ A. Orszulik, E. Winklarz, W. Zdaniewicz (red.), *Spis duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego w Polsce 1971*, Poznań-Warszawa 1975, s. 479.

¹⁹⁵ RDP 1958/59, s. 94.

¹⁹⁶ Z. Konieczny, *Gimnazjum i Liceum w Przeworsku 1911-1991. Zarys dziejów*, Przemyśl 1992, s. 117. Ksiądz A. Wołek-Wacławski podaje inną, prawdopodobnie mylną, chronologię. Informuje, że na emeryturę jego brat przeszedł w 1951 r. uzyskawszy 60 lat. Następnie katechizował młodzież w kościele do 1955 r., kiedy rzekomo i tę formę katechizacji zabroniły komunistyczne władze, *Sędziszów...t. III*, s. 341.

¹⁹⁷ P. Lechowicz, *Działalność...*, s. 33.

Po przejściu na emeryturę ks. Jan oddał się pracy kronikarsko-pisarskiej. Nie zaniedbywał jednak i duszpasterstwa¹⁹⁸. Odprawiał msze święte dla sióstr szarytek w ich przeworskiej kaplicy. Był gorliwym spowiednikiem, zbliżając przez konfesjonał ludzi do Boga.

Z upływem czasu doczekał się kolejnych rocznic. Mszę świętą jubileuszową z okazji 50. lecia jego kapłaństwa odprawiono 15 kwietnia 1968 r. w poniedziałek Wielkanocny w Przeworsku. Na uroczystość przybyli jego bracia, w tym z Człuchowa ks. Antoni, oraz z Będziemyśla ks. proboszcz Stanisław Ryniewicz¹⁹⁹. Ten sam jubileusz obchodził po raz drugi w niedzielę 12 maja 1968 r. w przemyskiej bazylice katedralnej wraz z 6 innymi księżmi. W mszy świętej koncelebrewanej przez księży jubilatów uczestniczył biskup ordynariusz Ignacy Tokarczuk, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Z okazji tego jubileuszu ks. Jan otrzymał list gratulacyjny z błogosławieństwem od papieża Pawła VI i prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego²⁰⁰.

Natomiast 4 sierpnia ks. Waclawski obchodził złoty jubileusz święceń kapłańskich w Będziemyślu. Homilię wygłosił wówczas ks. Franciszek Misiąg, kolega jubilata z seminarium. Obecny był również ksiądz dziekan przeworski wraz z księżmi z dekanatu. Przybył także będziemyśko-klęczański rodak ks. Kazimierz Rucki, kapucyni z Sędziszowa Młp. i kapłani z okolicznych parafii. Od księdza dziekana sędziszowskiego jubilat otrzymał laskę. Nie zabrakło też rodzonej siostry Marii Ciebiry i braci wraz z rodzinami, w tym ks. Antoniego²⁰¹.

W 1978 r. w przeworskiej farze p.w. Świętego Ducha obchodził jubileusz diamentowych godów kapłańskich. Drugim jubilatem był ks. inf. Władysław Wyderka. Uroczystość zorganizował proboszcz i dziekan przeworski ks. prał. Adam Ablewicz. Wydarzenie swoją obecnością uświetnił biskup pomocniczy diecezji przemyskiej Bolesław Taborski, pod którego przewodnictwem odprawiono uroczystą mszę świętą²⁰². Jubileusz ten ks. Waclawski obchodził także w rodzinnej parafii z udziałem biskupa tarnowskiego.

Posługę duszpasterską ks. Waclawskiego doceniały władze kościelne. Przejawiało się to m.in. w przyznawaniu mu honorowych godności kościelnych. W 1930 r. jego udziałem stała się godność kanonika (*Expositorio Canonicali*)²⁰³.

¹⁹⁸ W „Kronice Diecezji Przemyskiej” odnotowano np., że odprawił mszę świętą za żyjących i zmarłych kapłanów oraz wiernych diecezji przemyskiej. KDT 1964, z. 1, s. 21.

¹⁹⁹ J. Wołek-Waclawski, *Przemówienie na...*, s. 37-39.

²⁰⁰ KDP 1968, z. 3, s. 81.

²⁰¹ J. Wołek-Waclawski, *Przemówienie na...*, s. 40-42.

²⁰² *Jubileusze kapłańskie w Przeworsku. Diamentowe gody seniorów diecezji przemyskiej*, „Słowo Powszechne” 1978, nr 138, s. 5.

²⁰³ KDP 1930, z. 7-8, s. 305.

W 1978 r. otrzymał zaś odznaczenie „Honorowy Kapelan Ojca Świętego Pawła VI” ze zwyczajowym tytułem prałata²⁰⁴.

Końcem 1979 r. podupadł na zdrowiu, zapadając na półpasiec. Po trzech miesiącach choroby zmarł 26 lutego 1980 r. w Przeworsku²⁰⁵. Ostatnie dni spędził w otoczeniu i pod opieką swoich pięciu natenczas jeszcze żyjących rodzonych braci.

Uroczystościom pogrzebowym (eksporta) w Przeworsku z udziałem 90 księży przewodniczył biskup pomocniczy diecezji przemyskiej Tadeusz Błaszkiewicz. Ciało zmarłego przywieziono do Będziemyśla wieczorem 28 lutego. Spod szosy trumna została przez strażaków w otoczeniu krzyża, chorągwi, pochodni, lampionów i świec przeniesiona do kościoła p.w. św. Jacka. Pochód zatrzymał się z trumną na chwilę przed domem rodzinnym zmarłego. Jeszcze tego samego dnia odprawiono za ks. Waclawskiego mszę świętą oraz odmówiono różaniec. Pogrzeb w Będziemyślu odbył się następnego dnia z udziałem 30 kapłanów pod przewodnictwem ordynariusza tarnowskiego bpa Jerzego Ablewicza. Kazanie wygłosił ks. Henryk Cieślicki z Przeworska²⁰⁶. Obecny był także ks. prałat Adam Ablewicz z Przeworska. W pogrzebie wziął udział również doc. Franciszek Kotuła z Rzeszowa, z którym ks. Jan za życia dzielił się swoją wiedzą o ziemi ropczyko-sędziszowskiej²⁰⁷. Na zakończenie uroczystości żałobnych po przemówieniu biskupa do rzeszy wiernych i rodzeństwa zmarłego, głos zabrał ks. Antoni Wołek-Waclawski, żegnając brata²⁰⁸.

„Po nabożeństwie ks. Jan Wołek-Waclawski, miłośnik, piewca i dziejopis ziemi będziemyńskiej, odprowadzony przez Najdostojniejszego Arcypasterza spoczął w tej ziemi, obok swoich rodziców i «pośród tego ludu, który tak bardzo ukochał» (słowa te wypisane nad grobowcem Napoleona w Kościele Inwalidów). Tu oczekuje na chwalebne zmartwychwstanie. Swoją piękną śmiercią urośł jeszcze bardziej w naszych oczach i powiększył grono «mężów sławnych». Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie»²⁰⁹.

Ks. Waclawski był postacią nietuzinkową. Posługę kapłańską łączył z działalnością na wielu innych polach. Jego zainteresowania i pasje znamionowała

²⁰⁴ KDP 1978, z. 2, s. 47; RDP 1980, s. 158.

²⁰⁵ „Currenda” 1980, nr 7-9, s. 260.

²⁰⁶ Ksiądz Henryk Cieślicki głosił także Słowo Boże na pogrzebie Julii Wołek we wrześniu 1956 r.

²⁰⁷ F. Kotuła, *Opowieści ziemi z dorzecza Górnej Wisłoki i Wisłoka zebrane przez zauroczonego łazęgę*, Rzeszów 1975, s. 71. Franciszek Kotuła w przypisie 26 tej pozycji podaje jako pracę autorstwa ks. J. Wołek-Waclawskiego maszynopis o tytule „Powiat ropczycki”, s. 73.

²⁰⁸ A. Wołek-Waclawski, *Pogrzebowe pożegnanie Jasia w Będziemyślu 29 II 1980 r. przez Antosia*, [w:] *Silva...*, s. 55-57; *Ks. Jan Waclawski (nekrolog)*, KDP 1980, z. 1, s. 48; G. Delmanowicz, *Ks. Jan Waclawski*, <http://www.przemyska.pl/duszp/start.php?go=zmarli&id=212>

²⁰⁹ J. Mleczko, *Śp. Ks. Jan Wołek-Waclawski. Piewca i dziejopis ziemi sędziszowskiej*, „Currenda” 1980, nr 10-12, s. 379.

rzadko spotykana różnorodność. Powyżej wspomniano już o hobby pszczelarskim czy archeologicznym. Kolejnym jego „żywołem” był śpiew, zwłaszcza chórалny. Od 1932 r. dyrygował chórem mieszanym w Będziemyślu²¹⁰. Podczas wakacyjnego pobytu w rodzinnej wiosce z niespożytą siłą przeprowadzał z chórem próby śpiewu. Jego występy uświetniały uroczystość odpustową św. Jacka w Będziemyślu oraz inne ważne dla społeczności wiejskiej wydarzenia, np. otwarcie Domu Ludowego. W erze telewizji ks. Waclawski lubił oglądać oraz wysłuchiwać muzyczne koncerty i występy artystyczne. Podkreślał wychowawczą rolę śpiewu w katechezie. Podczas pisania swoich prac robił sobie 2-3 minutowe relaksacyjne przerwy, w czasie których śpiewał²¹¹.

Przez wielu ks. Waclawski został zapamiętany jako pedagog i wychowawca. Jego wychowankowie darzyli go sympatią i autorytetem. Często listownie dzielili się z nim swoimi losami, przesyłali mu życzenia urodzinowe czy świąteczne. O wartości pracy pedagogicznej ks. Waclawskiego świadczą jej owoce. Spośród jego uczniów 46 rozpoczęło studia teologiczne, a 37 przyjęło święcenia kapłańskie. Jeden z nich, ks. Piotr Lechowicz, poświęcił mu własną pracę magisterską. W 1994 r. przygotował, a następnie obronił na Wydziale Teologii Pastoralnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego rozprawę pt. „Działalność duszpastersko-katechetyczna ks. Jana Wołka-Waclawskiego (1891-1980)”, której promotorem był ks. dr hab. Stanisław Kulpaczyński. W ten sposób autor, rodem z Przeworska, w pewnym sensie oddał hołd swojemu byłemu nauczycielowi i katechecie. Znał go nie tylko ze szkolnej sali, ale także z przeworskiej parafii. Często widział ks. Jana, jak ten rano odprawiał mszę świętą i spowiadał. Wspomina, iż ks. Waclawski cieszył się wielkim szacunkiem tak u innych kapłanów, jak i u wiernych. Charakteryzowała go „świętość osobista, jak i ogromna «miłość pedagogiczna» dla swoich wychowanków, dla których nigdy nie żałował czasu i sił”²¹².

Ks. Waclawski pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Wspomniany ks. Lechowicz pisze: „Ks. Jan Wołek-Waclawski należał do tych wybitnych duszpasterzy, którzy nie tylko z oddaniem wypełniają swoje obowiązki kapłańskie, ale swój wolny czas poświęcają na realizację swojej życiowej pasji. Taką pasją dla omawianego katechety była twórczość pisarska. Nie była to może twórczość zbyt profesjonalna, lecz płynąca z głębi serca, z umiłowania swojej ziemi rodzinnej i ludzi na niej żyjących”²¹³.

²¹⁰ J. Wołek-Waclawski, *Będziemyśl...*, s. 98.

²¹¹ P. Lechowicz, *Działalność...*, s. 43.

²¹² Tamże, s. 45.

²¹³ Tamże, s. 35. Autor pisze też „Może być on [ks. J. Wołek-Waclawski – G.M.] z pewnością zaliczony do grona wybitnych kapłanów odznaczających się nie tylko ogromną pobożnością, ale też postawą

Z opinią tą można częściowo polemizować, w zakresie w jakim odnosi się do oceny jakości pisarskiej aktywności ks. Waławskiego. Jego prace historyczne, tj. książka dotycząca Będziemyśla i Klęczan oraz trzytomowy maszynopis o dziejach Sędziszowa Młp. i okolicy, stoją na wysokim poziomie merytorycznym. Autor rzetelnie sięga do opracowań naukowych oraz materiałów źródłowych, w tym archiwalnych. Odwołania do jego publikacji można znaleźć w wielu fachowych książkach i artykułach naukowych autorstwa reprezentantów środowiska akademickiego. Do dnia dzisiejszego, pomimo upływu blisko 80 lat, nie ukazało się bardziej „profesjonalne” opracowanie dziejów Będziemyśla i Klęczan. Za pracę tę jeszcze przed jej publikacją otrzymał w 1936 r. na Wydziale Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie tytuł magistra historii²¹⁴.

Książka „Będziemyśl i Klęczany. Rys historyczno-etnograficzny” spotkała się także z przychylnymi recenzjami. A. Kisiel napisał: „Wielką miłością ojczystej ziemi, historii, obyczajów i ludzi tchną te kartki, dyktowane wdzięcznością za tyle dobrodziejstw, jakich doznał autor w swej rodzinnej wiosce, Będziemyślu. Ale ciepło uczucia i pietyzm, z jakim autor usiłuje odtworzyć i przechować każdy szczegół opisywanych miejscowości, nie jest jedyną zaletą tej monografii”. Recenzent podkreślając doniosłość części II rozprawy, eksponując jej wartość dla badań etnograficznych, zdaje się w sposób nieuzasadniony umniejszać znaczenie części I, przypisując jej „wartość czysto lokalną i kronikarską”²¹⁵. W kolejnej recenzji można przeczytać: „Jest to książka pożyteczna. Autor napisał ją przede wszystkim dla mieszkańców Będziemyśla i Klęczan i dla tych, którzy z nich wyszli”²¹⁶. Jeszcze inny recenzent określił ją „wzorową monografią wsi”, napisaną „doskonałym językiem literackim”, którą autor „złożył swej rodzinnej wiosce piękny podarunek”²¹⁷.

Można ubolewać nad tym, iż większa część spuścizny pisarskiej ks. Waławskiego pozostała na kartach maszynopisów. Ten stan rzeczy sprawia, że dostęp czytelnika do jego publikacji jest utrudniony. Dotyczy to zwłaszcza głównego „dzieła” autora, jakim jest „Sędziszów i jego okolica”. Można postulować podjęcie, np. przez władze samorządowe, starań o digitalizację trzech tomów przywołanej pracy. Pozycja ta stanowi bowiem skarbnicę wiedzy o dziejach Sędziszowa Młp.

służebną wobec innych poprzez swoją działalność pisarską. Była ona jedną z form pracy kapłańskiej jaką podejmował ks. Jan w swoim życiu kapłańskim”, *Działalność...*, s. 44.

²¹⁴ J. Wołek-Waławski, *Sędziszów...* t. III, s. 341.

²¹⁵ „Przegląd Powszechny” 1938, t. 218, s. 121.

²¹⁶ „Wieś i Państwo” 1938, nr 4, s. 319-320. Zob. także recenzję w „Pod znakiem Marii” 1938, nr 6, s. 148.

²¹⁷ „Głos Narodu” 1938, nr 206, s. 7.

i wiosek ościennych²¹⁸. Upowszechnienie treści łącznie ponad 1000 stron wszystkich tomów miałyby niewątpliwą wartość edukacyjną.

Wyrazem docenienia zasług ks. Jana dla Sędziszowa Młp. i okolic było przyznanie mu pośmiertnie wyróżnienia „Zasłużony dla Ziemi Sędziszowskiej”. Uchwałę nadającą wyróżnienie podjęła w dniu 29 stycznia 2018 r. Rada Miejska w Sędziszowie Młp.²¹⁹. Insignia potwierdzające przyznanie wyróżnienia otrzymali podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w dniu 28 lutego 2018 r. proboszcz będzimyskiej parafii ks. Jerzy Sepioł, emerytowany proboszcz parafii św. Jacka w Będziemyślu ks. Józef Mleczo oraz przedstawiciele rodziny ks. Jana – Barbara Guczyńska i Maria Wołek Koch.

Poniżej zamieszczono wykaz publikacji ks. Jana Wołek-Wacławskiego. Nie wszystkie opracowania jego autorstwa przetrwały do dnia dzisiejszego. Katechezy dla młodzieży spłonęły w czasie II wojny światowej²²⁰. Zachowały się jedynie 3 z 5 aktów sztuki „Jasełka Polskie”. Zaginęła sztuka teatralna o motywach harcerskich „Górą młodzi”.

Ks. Wołek Wacławski jako kapłan głosił Słowo Boże w Rudniku nad Sanem, Kamieniu, Jaworowie, Sędziszowie Młp., Przeworsku. Sercem pozostał jednak zawsze będzimysłaninem. Z tego miejsca czerpał życiową siłę. Kochał rodzinną wioskę i wiele dla niej oraz jej mieszkańców uczynił. Już w 1917 r. jeszcze jako kleryk zachęcał będzimysłan do podjęcia inicjatywy budowy kościoła. Po rozpoczęciu prac przy wznoszeniu świątyni wspierał inwestycję finansowo. W 1920 r. podczas pierwszego odpustu św. Jacka we wznoszonej będzimyskiej świątyni odprawił prymarię. Był obecny na poświęceniu w dniu 7 sierpnia 1921 r. przez ks. Sapeckiego ukończonego w stanie surowym kościoła i niedługo potem na odpuscie. Później jeszcze przed utworzeniem parafii odprawiał msze święte w kościele w święta i wakacje, które spędzał w Będziemyślu, m.in. pierwszą pasterkę w grudniu 1921 r.²²¹.

Będzimyską parafię wspierał materialnie. Ufundował konfesjonał. Wraz z bratem Antonim pokryli koszty pozłocenia dwóch kielichów, sfinansowali pacyfikał-relikwiarz dla relikwii św. Jacka, ufundowali cztery witraże do kaplic i jeden do prezbiterium oraz trzeci dzwon. Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa przekazał parafii złoty kielich i patenę²²². Kult św. Jacka w Będziemyślu

²¹⁸ Por. A. Ogorzałek, *Ksiądz, co spisał historię Sędziszowa*, „Głos Powiatu” 2009, nr 14, s. 12.

²¹⁹ Uchwała Nr XLV/439/18 Rady Miejskiej w Sędziszowie Młp. w sprawie nadania wyróżnienia Zasłużony dla Ziemi Sędziszowskiej ks. Janowi Wołkowi Wacławskiemu.

²²⁰ S. Kulpaczyński, *Wołek...*, s. 276.

²²¹ J. Wołek-Wacławski, *Będziemyśl...*, s. 69, 72 i 77-81.

²²² Tamże, s. 89-90; J. Wołek-Wacławski, *Sędziszów...*, s. 215 i 218; P. Lechowicz, *Działalność...*, s. 13.

popularyzował swoimi publikacjami²²³. Był dumny z własnego pochodzenia. W wielu zakątkach Polski rozpowszechniał wiedzę o rodzinnych stronach. Cechował go lokalny patriotyzm, który przejawiał się w różny sposób. Będąc na wakacjach w Będziemyślu kupował w miejscowym urzędzie pocztowym sporą ilość znaczków i widokówek, wspierając w tej formie niniejszą instytucję. Skromnym wyrazem podziękowania będziemyskiej parafii dla swojego rodaka i dobrodzieja jest zawieszona w 1998 r. na ścianie bocznej kaplicy kościoła św. Jacka tablica upamiętniająca ks. Jana Wołek-Waławski.

Hołdował wartościom rodzinnym. Gorliwie wypełniał słowa IV przykazania „Czcij Ojca swego i Matkę swoją”. W swoich publikacjach zawsze bardzo pochlebnie wypowiada się o rodzicach. Wielokrotnie przywołuje zasługi własnego ojca Stanisława dla Będziemyśla. Ks. Waławski miłością darzył także rodzeństwo. Miał sześciu braci i dwie siostry, nie licząc czworo rodzeństwa zmarłego do pierwszego roku życia:

- dr med. Józef Wołek (11 marca 1893 r. – 6 marca 1972 r.)
- Maria Ciebiera (Wołek) (3 maja 1894 r. – 31 stycznia 1981 r.)
- Helena Wołek (20 września 1896 r. – ?)
- ks. Antoni Wołek-Waławski (7 maja 1901 r. – 8 lipca 1995 r.)
- Walenty Wołek (5 października 1903 r. – 3 września 1994 r.)²²⁴
- Ludwik Wołek (21 sierpnia 1908 r. – 21 sierpnia 2000 r.)²²⁵
- Wojciech Wołek (31 marca 1910 r. – 14 marca 1997 r.)²²⁶
- Leopold Wołek (16 października 1915 r. – 12 października 1992 r.)²²⁷.

Pięciu jego braci w dużym stopniu dzięki niemu uzyskało wyższe wykształcenie. Zachęcał swoich rodziców, aby tak jak jego, także i pozostałych synów wysłali do gimnazjum, a później na studia. Już jako kapłan wspierał finansowo ich edukację²²⁸. Członkom rodziny poświęcił liczne wiersze. Chłubił się też z tego, iż 6 jego ciotecznych i stryjecznych braci było kapłanami: o. Paulin Wilczyński OFM, o. Maurycy Majka OP (1895 – 1951), o. Lucjan Wołek OP (1894

²²³ Zob. np. J. Wołek-Waławski, *Czcijmy patronów naszych. Kult św. Jacka w Polsce*, „Niedziela Katolicka” 1932, nr 32, s. 5-6.

²²⁴ Absolwent Szkoły Kupieckiej w Przemyślu i Akademii Handlowej w Krakowie. Pracował na stanowisku inspektora w Wydziale Powiatowym w Nisku. Walczył w obronie Przemyśla, biorąc udział w dowożeniu amunicji z magazynów do samochodów. J. Sochacki, *Przekrojem...*, s. 75.

²²⁵ Absolwent gimnazjum i Seminarium Nauczycielskiego w Rudniku (1923-28). Odbił trzyletnie Studium Pedagogiczne w Warszawie. Pracował jako nauczyciel w Zakopanem. Pochowany na cmentarzu w Będziemyślu.

²²⁶ Rolnik na ojcowiznie. Pochowany na będziemyskim cmentarzu.

²²⁷ Absolwent I Gimnazjum w Rzeszowie w 1935 r. Żołnierz AK o pseudonimie „Stach”. Pracował jako księgowy w Rzeszowie. Ojciec profesora Stanisława Wołka. SGR 1937/38, s. LXVIII.

²²⁸ J. Wołek-Waławski, *Sędziszów...*, s. 342.

– 1968), ks. Ludwik Wołek MS (1900 – 1939), ks. Franciszek Wołczański (1915 – 2003)²²⁹, ks. Józef Wołczański (1903 – 1984).

Ze wspomnień o nim wyłania się obraz człowieka szlachetnego, który swoje życie poświęcił służbie Bogu i ludziom. Pozytywnie oceniali go zarówno ludzie wierzący, jak i ci spoza Kościoła. Socrealistyczny pisarz Bogusław Kogut w swojej powieści „Zawieja” przedstawił postać ks. Wołek-Waławskiego w dość pozytywnym świetle. Literacki „ks. Wolski” jawi się jako kapłan kierujący się dobrem człowieka, choćby był to komunista²³⁰.

Piękne świadectwo o ks. Janie Wołek-Waławskim wystawia będzimyski proboszcz w latach 1973-2002 ks. Józef Mleczek. Oddajmy głos ks. Mlecze:

„Ten wiekowy zacny kapłan był żywą kroniką swej ojczyznej ziemi sędziszowskiej i będzimyskiej i już za życia osnuty jakby legendą. Dwa słowa: Będziemyśl i Ks. Waławski stały się prawie synonimami (...)

Ks. Jan bardzo kochał swoją wieś rodzinną i parafię. Kiedy się z nim rozmawiało zawsze o niej wspominał i twierdził, że dużo jej zawdzięcza (...)

Kto spotkał chociaż raz w życiu ks. Waławskiego, ten musi przyznać, że było w nim coś pociągającego. Sama jego powierzchowność, sposób bycia, odczucia się były bardzo miłe. Prosty, otwarty, przejrzysty tkwił na pewno głęboko w tym, który pociągał ku sobie tłumy, w Chrystusie.

Nam mieszkańcom Będziemyśla na zawsze pozostanie w pamięci jak idzie przez pole do kościoła, w jednej ręce laseczka, a w drugiej różaniec, wrósł w miejscowy folklor. Był z usposobienia bardzo pogodny, głos miał miły ciepły, kochali go więc wszyscy, jego trumnę przysypali kwiatami. Znały go dobrze dzieci, obdarowywane często przez ks. Jubilata obrazkami, znaczkami i innymi pamiątkami.

Wszyscy mówili o nim z głęboką sympatią «Ksiądz Jasiu» nie wyłączając takich, którzy byli młodszy o pełne 80 lat. Kochał swój dom rodzinny «Wołkówkę» jak sam mówił. Wszyscy wiemy jak był rozpromieniony kiedy we wakacyjne niedzielne wieczory odwiedzali go tam jego umiłowani chórzyscy, by odbyć próbę. Wtedy był w swoim świecie, w swoim środowisku. Ruchy jego stawały się żywsze, zapominał o dolegliwościach, wyprostowywał się i uśmiechał, coś jakby zgubił gdzieś parę dziesiątek lat, kiedy jego batuta szła w górę. To się nazywa pasja i dawnych wspomnień czar.

²²⁹ A. Prasał, *Ukochał Boga i muzykę*, http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/stara_strona/numery/092004/08.html

²³⁰ B. Kogut, *Zawieja*, Warszawa 1954, s. 424-429 i 443-444. Ksiądz J. Wołek-Waławski dość krytycznie z kolei ocenił twórczość Bogusława Koguta.

Kochał książki. W czasie wakacji w rodzinnym ogrodzie, w białym płaszczu na leżaku czytał i czytał (...). Nie lubił gdy nazywano go historykiem (...) natomiast mówił o sobie skromnie «szperacz» lub «dziejopis». Poetycko nazywał siebie «Janko z Będziemyśla» (...)

W pisaniu był bardzo sumienny i pedantyczny, jeśli chodzi o ścisłość i prawdziwość faktów. Polemizował z pisarzem Bogusławem Kogutem pochodzącym z Kłęczan, bo ten w swych powieściach «Zbuntowani» i «Zawieja» fałszywie przedstawił pewne fakty z tutejszej okolicy, chociaż samego księdza Jubilata zaprezentował dodatnio (ks. Wolski).

Bardzo dużo zawdzięcza Zmarłemu kościół parafialny w Będziemyślu, że wspomni się tylko witraże, obrazy, parametry liturgiczne, wystrój budynku plebani i jej umeblowanie, nie wszystko można tu wymienić.

Żył ubogo jak kameduła. Pożywienie lubił skromne, jarskie, byle tylko przypominało będziemyskie, jakie podawały mu przed wielu laty ręce kochającej matki. Rodziców swoich bardzo kochał i często o nich wspominał. W chorobie patrzył z łóżka na ich fotografię na ścianie. To robiło duże wrażenie i było niezapomnianą ostatnią katechezą tego steranego wiekiem katechety. Fotografie swoich rodziców umieścił przy końcu I tomu swej pracy «Sędziszów i okolice». Przykazanie «czcij ojca twego i matkę swoją» głęboko wziął sobie do serca. Umierał, jak żył ubogo i pogodnie, tak bardzo przypominał tego, który przed wielu wiekami radośnie ulatywał ku Ojcu w niebie z ubożego klasztoru w Asyżu. Wraz z nim umarł pewien styl kapłana, jakże bardzo sympatyczny, którego nam wszystkim tak żal²³¹.

Twórczość pisarska ks. Jana Wołek-Wacławskiego obejmuje:

Książki:

- *Będziemyśl i Kłęczany. Rys historyczno-etnograficzny*, Jaworów 1937, 211 ss.
- *Jantkowe wesele. Zwyczaje weselne w Będziemyślu*, Poznań 1938, 32 ss.

Maszynopisy:

- *Jaselka Polskie*, Jaworów
- *Jaselka abstynenckie*, Jaworów (współautor)
- *Przepowiadania ogólne i patriotyczne zebrane*, Przeworsk 1958, 95 ss.
- *Kronika parafii Przeworsk – Fara*, Przeworsk 1964-70, 2 tomy
- *Sędziszów i jego okolica*, 3 tomy:
 - część I, Przeworsk 1972-3, 321 ss.

²³¹ J. Mleczko, *Śp. Ks. Jan...*, s. 377-379.

- część II, Przeworsk 1978, wyd. II, 406 ss.
 część III, Przeworsk 1980, wyd. II, 342 ss.
- *Egzorty – Kazania 1941-1960*, Przeworsk 1983, 342 ss., [przedmowa A. Wołek-Waławski]
 - *Silva Rerum. Różnorodne okolicznościowe wiersze Jasia*, Człuchów 1985, 121 ss., [wyd. I Przeworsk 1955, zebrał L. Wołek]
 - *Złote myśli w powieściach I. J. Kraszewskiego (nieukończone)*²³²
 - *Kronika parafii Będziemyśl*.

Artykuły:

- *Praca katolicko-społeczna w parafii*, „Gazeta Kościelna” 1924, nr 33, s. 133-135 i 145-146.
- *Wola jako czynnik wychowawczy*, MKiW 1925, R. 14, z. 6-7, s. 268-278.
- *W sprawie programu nauki religii w szkołach powszechnych – słów kilkoro*, MKiW 1927, R 16, z. 1-2, s. 17-27.
- *Egzorta na Podziękowanie za zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem*, MKiW 1927, R 16, z. 8, s. 371-376
- *Egzorta w 133 rocznicę Konstytucji 3 Maja (wygłoszone w 1924 r.)*, MKiW 1927, R 16, s. 212-218.
- *Ś.p. Ks. Jakub Nigborowicz*, KDP 1927, z. 3, s. 96-101.
- *Znaczenie abstynencji i wstrzemięźliwości w wychowaniu młodzieży*, „Przewodnik Społeczny” z grudnia 1927 r. lub Poznań 1928, 15 ss.
- *Śp. X. Jan Feliks*, „Gazeta Kościelna” 1929, nr 15, s. 176-178.
- *Wilja i Boże Narodzenie. Zwyczaje i obrzędy ludowe w Będziemyślu, pow. ropczycki, woj. Krakowskie*, PK 1930, nr 52, s. 786-787.
- *Przemowa pożegnalna do abiturientów*, MKiW 1930, s. 236-240.
- *Książd „po kolendzie”. Zwyczaje i obrzędy ludowe w Będziemyślu, pow. Ropczycki*, PK z 18 stycznia 1931 r., nr 3, s. 43.
- *Wielkanoc nadchodzi. Zwyczaje ludowe w polskiej wsi w Będziemyślu, pow. Ropczyce*, PK z 29 marca 1931 r., nr 13, s. 244-245.
- *Zwyczaje pogrzebowe w Będziemyślu*, PK z 1 listopada 1931 r., nr 44, s. 740-741.
- *Obyczaje ludowe na święty Szczepan*, PK z 27 grudnia 1931 r., nr 52, s. 873.
- *Przemówienie w 140 rocznicę Konstytucji 3 Maja*, MKiW 1931, R 16, z. IV, s. 176-181.
- *Egzorta na Tydzień Pomorza*, MKiW 1931, R 20, s. 275-278.

²³² Ks. J. Wołek-Waławski przeczytał 300 z 340 powieści Kraszewskiego.

- *Wypowiedź w ankiecie: O wartości szkolnej sodalicii mariańskiej*, MKiW 1931, R 20, s. 267-268.
- *Cavalleria rusticana na wsi ropczyckiej*, „Głos Narodu” z 30 sierpnia 1931 r.
- *Kult św. Jacka w Będziemyślu, ziemi ropczyckiej (Uroczystość kościelna 17 sierpnia)*, PK z 14 sierpnia 1932 r., nr 33, s. 515-516.
- *O śpiewie kościelnym młodzieży szkolnej (słów kilkoro)*, MKiW 1934, R 23, z. 5, s. 215-227.
- *Śp. ks. Jan Wawuszczak*, KDP 1935, z. 11-12, s. 177-181.
- *Abstynencja i wstrzeźliwość jako czynnik wychowawczy*, MKiW 1927, s. 299-314.
- *Wpływ alkoholizmu na organizm ludzki*, „Powściągliwość i Praca” 1926, z. 9, s. 140-142; 1926, z. 10-11, s. 168-170 oraz 1927, z. 1, s. 44-46.
- *Egzorta pożegnalna do abiturientów*, MKiW 1937, s. 209-211²³³.

²³³ Zob. T. Śliwa, *Wolek, Wacławski Jan (1891-1980)*, [w:] L. Grzebień (red.) *Słownik polskich teologów katolickich: 1918-1981*, Warszawa 1983, t. 7 „R – Z”, s. 429-430.